



Organ KZ PZPR, Rady Robotniczej i Rady Zakładowej Południowych Zakładów Obuwia w Chełmku

Rok II Nr 20 (25)

16-31 października 1957 r.

Cena 10 gr

## Usprawnić zaopatrywanie Chełmka w artykuły pierwszej potrzeby!

Dziwić się należy, że w spotkaniu z posłem ziemi chrzanowskiej, tow. Kazim. Kwiatkowskim, które odbyło się w dniu 18 b. m. w świetlicy fabrycznej w Chełmku, nie wszyscy aktywiści partyjni i bezpartyjni uważali za stosowne, a nawet konieczne wziąć udział mimo imiennego zawiadomienia. Dwie mogą być tego przyczyny: albo nieinteresowanie się żywotnymi sprawami Chełmka i pracowników fabryki, a więc także swoimi własnymi, albo też — co może być również prawdopodobne — brak czasu, spowodowany jesiennymi robotami w polu. O trzecią ewentualność, a mianowicie brak zdyscyplinowania partyjnego lub związkowego, nie chcemy nikogo posądzać.

Spotkanie zaczęło się od sprawozdania kier. O. Z. R., tow. H. Wolińskiego, który, stwierdzisz na wstępie, że zaaprowizowanie stołówki nie jest złe, podał skolei do wiadomości, iż w stosunku do dziennego przydziału mięsa i wyrobów mięsnych na m-c wrzesień w ilości 40 kg dziennie, przydział ten na październik wynosi 25 kg na około sześciotysięczną załogę, z czego z obiadów w stołówce korzysta 700 do 720 osób. (Nie wiadomo, kiedy tow. Woliński uzna sytuację za złą — dopisek Red.)

Przedstawił też w kolorach

różowych zaopatrzenie Chełmka w artykuły żywnościowe przew. G. S., tow. Kasperczyk, twierdząc, że w Chełmku tylko czasem nie można nabyć chleba, a to z braku piekarzy. Pozatym jakoby wszystko jest.

Innego jednak zdania byli dyskutanci. Tow. tow.: T. Sawka, Fr. Kurzański, A. Piwowarczyk, E. Ostrowski, M. Biel, J. Opitek, Fr. Szymutko, Z. Wróbel, Br. Grzesik, L. Niziołek,

### Wielka Rocznicza

Czterdzieści lat mija od owego historycznego dnia 7-go listopada 1917 r. (25-go października starego stylu), w którym potężna salwa z dział rosyjskiego krążownika »Aurora« zwiastowała początek Wielkiej Rewolucji Październikowej, a równocześnie — narodziny pierwszego w świecie Związku Socjalistycznych Republik Rad, stojącego dziś na czele światowych sił postępu i pokoju. Rewolucja Październikowa zapoczątkowała zarazem nową erę w historii międzynarodowego ruchu robotniczego, a wywierając przemożny wpływ na kształtowanie się losów całej ludzkości, stała się dla niej natchnieniem do walki o sprawiedliwy ustrój społeczny i zwycięstwo socjalizmu na całym świecie.

przew. G. R. N., W. Mańkut, i jeszcze inni, poddali ostrej krytyce zaopatrzenie Chełmka w artykuły pierwszej potrzeby, głównie mięsa i wędlin, oraz ich jakość. Dyskutanci podkreślali ignorowanie Chełmka na tym odcinku przez dystrybucję, wyrażające się nie tylko w znikomych przydziałach, lecz także w późnym ich dostarczaniu do sklepów. Często się zdarza, że mięso, na które ludzie w ogonkach czekają już od godz. 4, przywożą o godz. 10, a nawet 12. A jeszcze częściej się zdarza, że nie dla wszystkich czekających wystarcza. A te rodziny, w których ojciec i matka pracują, zaś dzieci idą do szkoły, skazane są w takich warunkach na czysty wegetarianizm.

W konkluzji domagano się zwiększenia przydziałów mięsa, poprawy jakości wędlin i dzielenia puli przydziałowej w taki sposób, by i w godzinach popołudniowych można było w Chełmku kupić kawałek mięsa czy wędliny i pieczywo.

Ale nietylko te sprawy były poruszane na zebraniu. Tow. Biel zaznaczył pozatym, że Chełmkowi grozi brak wody, w której-to sprawie czynione już były wielokrotne interwencje, jednak bez skutku.

Poseł tow. Kwiatkowski, odpowiadając dyskutantom, wyjaśnił, że przyczyną niedosta-

tecznego zaopatrzenia Chełmka w mięso jest m. i. fakt niena-  
dążania hodowli żywca za za-  
potrzebowaniem.

Wyjaśnienie to jednak nie-  
bardzo trafiło do przekonania  
zebranych, tak samo zresztą, jak  
wypowiedzi kierow. Wydziału  
Handlu P. R. N. w Chrzanowie,  
tow. Krajewskiego, który, zaj-

mując to stanowisko od niedaw-  
na, nie zdążył jeszcze zapoznać  
się całkowicie z potrzebami  
i brakami mieszkańców powia-  
tu, a głównie Chełmka.

Na zakończenie zebrani po-  
stanowili:

1. Domagać się zrewidowania  
rozdzielnika art. żywnościowych  
na Chełmek.

2. Wysłać, z posłem Kwiat-  
kowskim na czele, delegację  
pow. chrzanowskiego z udziałem  
przedstawiciela Chełmka  
do ministra handlu wewnętr-  
znego z prośbą o zaliczenie te-  
goż powiatu pod względem za-  
opatrzenia do strefy przemysł-  
wej.

## Zmarłym poświęćmy wspomnienie!

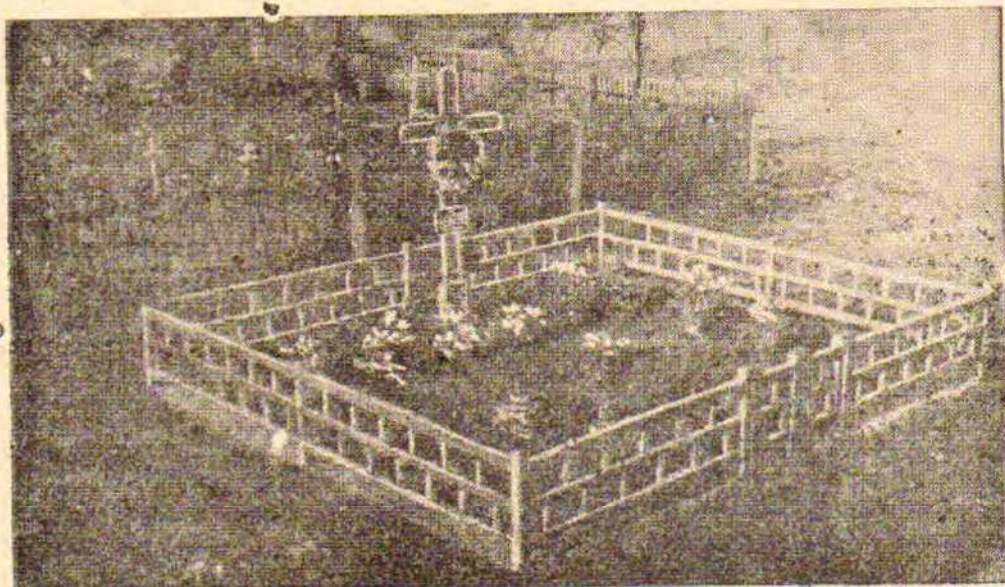
Święto umarłych! Zaroją się  
żywym ludźmi milczące cmenta-  
rze, zapłoną światła na mogiłach,  
kryjących w swym łonie szczat-  
ki drogich nam kiedyś osób.

Święto umarłych! Przyspo-

się przez głowę. Wspomnień  
o naszych najbliższych, którzy  
niedawno jeszcze byli wśród nas,  
i o tych nieznanym, lecz także  
nam bliskim, co na wszystkich  
pobojowiskach tej straszliwej

już Ojczyźnie od skrytobójczych  
strzałów wroga nowego ustro-  
ju polegli.

Im wszystkim w dniu Święta  
Umarłych poświęćmy wspom-  
nienie i hołd bohaterom należ-



Cmentarzyk 14 polskich żołnierzy, poległych w Chełmku w roku 1939, ogrodzony w roku 1944 dzięki przemysłności i sprytności kilku naszych pracowników.

rzyła ich w przerażający spo-  
sób ostatnia wojna, z wszyst-  
kimi jej tragicznymi następstwa-  
mi, dając krwawe i obfite żni-  
wo śmierci.

Z cichutkim szmerem lecą  
z drzew obumarłe liście i rój  
wspomnień żalonych przewala

wojny walcząc o wolność uko-  
chanej Ojczyzny, życie swe mło-  
de w ofierze jej złożyli. O tych,  
którzy umęczeni w obozach kon-  
centracyjnych, nie doczekawszy  
wolności, zginęli i o żołnierzach  
radzieckich, co padli, niosąc nam  
wyzwolenie, i tych, co w wolnej

ny oddajmy! Pamięć o ich ofia-  
rach niech nam towarzyszy  
w naszej twardej, nieustępliwej  
walce o zachowanie i utwale-  
nie pokoju, byśmy rozpoczęte  
dzieło budowy lepszego życia  
mogli bez przeszkód doprowa-  
dzić do zwycięskiego końca!

## Ujawniać trudności i bolączki!

Na posiedzeniu Komitetu Za-  
kładowego w dniu 16 bm., prze-  
znaczonego sprawom szkolenia  
partyjnego oraz przygotowaniu  
uroczystości z okazji zakończe-  
nia Miesiąca Przyjaźni Polsko-  
Radzieckiej i dla uczczenia 40  
Rocznicy Wielkiej Rewolucji  
Październikowej, I sekr. K. Z.,  
tow. Emil Ostrowski, postawił

również na porządku dziennym  
sprawę gazetki zakładowej,  
w której daje się zauważyć zupeł-  
ny prawie brak wypowiedzi ro-  
botników, związanych z ich pra-  
cą, a w szczególności wskazu-  
jących na trudności i bolączki,  
na jakie jeszcze bezwzględnie  
napotyka robotnicy w swej  
pracy, a których ujawnienie na

łamach gazetki mogłoby przy-  
nieść zmianę na lepsze.

Po dyskusji, w której zabierali  
głos m. i. tow. tow.: dyr. Jan  
Pactwa, II sekr. K. Z. Bronisław  
Dusza, Marian Biel, Emanuel  
Szworzeń, Marian Kasperek i Ta-  
deusz Sawka, powołano posze-  
rzone Kolegium Redakcyjne  
w składzie: Biel M., przedsta-  
wiciel P. O. P., Brzęczek K.,  
Czop M., Dworniczek J., Kaspe-

rek M., Matysik St., Putrzyński Cz., Sawicz K., przedst. R. Z., Sauka T., Sobuś K. i Wróbel Z.

Zadaniem członków kolegium będzie wykrywanie poprzez kontakty z załogą niedociągnięć i braków na różnych odcinkach naszej pracy i życia w zakładzie, by następnie za pośrednictwem gazetki rozpocząć skuteczną walkę z nimi. Dotyczy to w równym rzędzie spraw pro-

dukcyjnych, jak też socjalnych.

Celem należytego przygotowania uroczystości — o których wyżej mowa — wyłoniono Komitet Organizacyjny w osobach: dyr. J. Pactwy, Br. Duszy, K. Sawicza, M. Alchimowicza, M. Kasperka, T. Sawki, St. Lecha, L. Niziołka i K. Sobusia z przew. Koła T. P. P. R., L. Firkiem, na czele.

tykają to w rozmowie ze mną, wzdychając, kiedy nareszcie i ta bolączka zostanie usunięta. Drugą bolączką — ale to już innej natury — są pękające zbyt często hamulce w sztancach, co nie tylko naraża sztancerów na stratę czasu, ale także zwiększa możliwość wypadków.

Mają także pretensje, pod adresem Wydziału Zaopatrzenia, o dostarczane im kłocce do sztancowania, których jakości pozostawia w wielu wypadkach dużo do życzenia. Są między nimi zbutwiałe, w których już po krótkim sztancowaniu tworzą się dziury, są także popękane z licznymi, a dość obszernymi szczelinami. Jedne i drugie nie nadają się do sztancowania. R. I.

## Mało miejsca i niedobre kłocce

»Nim utniesz raz — zmierz dwa razy!« Takie hasło było wypisane dawniej dużymi czarnymi literami na ścianie oddziału rozkroju skór — tak zwanej manipulacji.

Czy aktualne jest to hasło jeszcze dziś? Bezwątpienia tak! Przecież skóra — to jeden z najbardziej cennych obecnie surowców i warta jest nawet więcej niż dwukrotnego zmierzenia przed wycięciem z niej poszczególnych elementów obuwia. Tylko, że to mierzenie powierzchni skóry nie odbywa się w manipulacji przy pomocy jakichś przyrządów. Nie — tu na zmierzenie, a raczej ocenę, który element można z danego miejsca wyciąć, by skórę wykorzystać jaknajlepiej, musi wystarczyć szybki a rozważny rzut oka sztancera. Szybki, bo trzeba wykonać, a nawet przekroczyć normę. Rozważny — by zużyć jak najmniej materiału, uzyskując maksymalną ilość dobrych elementów, czyli, krótko powiedziawszy, trzeba umieć sprawnie manipulować wykrojnikami i stąd nazwa: manipulacja. A przy tym konieczna jest wielka ostrożność, bo o wypadek nie trudno.

Jak dawniej, tak i dziś rozlega się charakterystyczne trzaskanie sztanc w manipulacji spodowej, przeniesionej niedawno do nowego pomieszczenia. Tylko, że dziś tu jakoś weselej i o wiele, wiele przyjemniej. Przede wszystkim więcej powietrza, bo hala podwyższona i dużo światła ze wszech stron. Nie wywracają się już jak dawniej reki, bo i jeźdźnią z płyt żeliwnych równiutka, a jarzeniowe oświetlenie, wieczorną porą, zastępuje w dużym stopniu światło dzienne.

Ale zadowolenie sztancerów z nowego pomieszczenia nie jest zupełne. Wpływa na to ciągle jeszcze ciasnota, choć mniej dotkliwa, niż poprzednio. Wy-

## Samiście tego chcieli!...

Zaniechaliśmy od pewnego czasu publikowania nazwisk bumelantów, bowiem przypuszczaliśmy, że po uchwale Dyrekcji i Rady Robotniczej odnośnie 13 pensji przykre zjawisko bumelantstwa zniknie w naszym zakładzie zupełnie, a bumelanci włączą się do wspólnego wysiłku całej załogi, by rzetelną i wydajną pracą przyczynić się do wygospodarowania jak największego funduszu na wypłatę dodatkowego wynagrodzenia.

Niestety, zawiedliśmy się na pewnych pracownikach, którym widocznie nie zależy nie tylko na zarobku i dobrym imieniu, ale którzy przez notoryczne, po kilka dni z rzędu trwające uchylanie się od pracy utrudniali normalny bieg produkcji, szkodząc w ten sposób całej załodze.

Do takich bumelantów, z których najbardziej uparci muszą się pożegnać z naszym zakładem, należą:

Jan Górka	z oddz. 030
Marian Gregorczyk	„ 421
Leon Cholewka	„ 421
Stanisław Chelczyński	„ 431
Stanisław Ciupek	„ 432
Marian Hudzik	„ 442
Marian Kulczyk	„ 442
Stanisław Seliga	„ 444
Franciszek Szyjka	„ 444

Do innej kategorii bumelantów zaliczyć trzeba Janinę Dłubisz z oddz. 444, która niewiadomo za czyją zgodą, wprowadziła sobie 7-godzinny dzień

pracy, resztę czasu poświęcając na wystawanie przed bramą fabryczną, w tęsknym a wytrwałym oczekiwaniu na jej otwarcie.

Można ją tam ujrzyć codziennie, o czym zawiadamiamy kierownictwo odnośnego oddziału, które winno wreszcie zainteresować się Janiną Dłubisz, przez, chociażby, ustawienie dla niej wygodnego fotela przed bramą.

Jeśli to »usprawnienie« zda egzamin, proponujemy ustawienie więcej takich foteli, i to w dodatku z wizytówkami, dla podobnych Janinie Dłubisz. Nazwiska ich będziemy kolejno podawać. Po co mają stać? Niech sobie siedzą!

Tymczasem zaś wymieniona otrzymuje w nagrodę, za godną lepszej sprawy wytrwałość w przedwczesnym opuszczaniu miejsca pracy, nagane z ostrzeżeniem.

## Co nowego w W. C. M. O.?

W dniu 22 b. m. odbyło się tutaj otwarte zebranie partyjne, w którym uczestniczył także opiekun P. O. P. z ramienia K. P. tow. Stawicki. Na rebraniu tym I sekr., tow. J. Opitek, złożył krótkie sprawozdanie z działalności P. O. P. w ostatnim okresie, poczym dyr. tow. Zbójowski poinformował szczegółowo zebranych o dotychczasowych wynikach starań o regulację płac pracownic i pracowników fizycznych w związku z przeszerego-

waniem zakładu do II kategorii.

Z informacji tych wynika, że sprawa zrównania tych płac z płacami robotników Fabloku załatwiona jest przez M. P. L. w Warszawie.

Dyskusja nad tą, tak bliską załodze sprawą była dardzo ożywiona. Zabierali w niej głos: tow. Wolff, Wolan, T. Bigaj, Milkowa, przew. R. Z. Balcerak, Chwirut, Puchała, Kozłowski, Sarnik, Iwanek i Skrzyszowski. Wszyscy dyskutanci byli zgodni co do tego, że w związku z niskimi stawkami płac zarobki większości robotników, mimo znacznego przekraczania norm, są nie wystarczające i stają się powodem nadmiernej fluktuacji, w związku z czym wykonywanie planów produkcyjnych natrafia na coraz większe trudności.

Wysuwane przez tow. tow. Zbijowskiego, Stawickiego i Balceraka sposoby poprawienia sytuacji na odcinku płac, jak: rewizja norm, bardziej elastyczny rozdział robót i wprowadzenie akordu gotówkowego w miejsce czasowego, będą niewątpliwie rozważone przez kierownictwo zakładu.

\*

Z dniem 4 listopada b. r. rozpoczyna się tutaj szkolenie partyjne. Interesujące tematy, a mianowicie ekonomika przemysłowa i zagadnienia bieżącej polityki partii i rządu, oraz starannie dobrany zespół wykładowców pozwalają mieć przekonanie, że poziom wykładów będzie wysoki. Kierownikiem szkolenia jest tow. Wł. Nosal.

## Droga już dobra!

Nareszcie doczekaliśmy się naprawy drogi, która tyle krwi napsuła ludziom, a głównie kierowcom, motocyklistom i rowerzystom, a po której teraz uciecha chodzić i jeździć. Ale pamiętajmy o tym, że trzeba umieć nie tylko jeździć, ale i chodzić! A nie wszyscy to umiemy.

Obserwowałem raz, jak środkiem drogi szła do pracy grupa dziewcząt. Na sygnał nadjeżdżającego z tyłu motocykla grupa rozdzieliła się na dwie

strony, dając przejazd motocyklowi. Naraz jedna z dziewczyn, pragnąc widocznie dokończyć przerwaną na chwilę rozmowę, postanowiła przebiec na przeciwną stronę drogi i tylko dzięki szybkiej orientacji motocyklisty nie spowodowała wypadku.

Trzeba więc jeździć i chodzić ostrożnie!

## Zawiadomienie

Zarząd Kasy Zapomogowo-Pozyczkowej zawiadamia wszystkich członków, że w dniu 5. XI. b. r. o godz. 14:30 w sali jadalni fabrycznej odbędzie się **WALNE ZEBRANIE** z następującym porządkiem:

1. Sprawozdanie z działalności Kasy za okres od 1. I. do 30. IX. 1957 r.

2. Wybór przewodniczącego Kasy.

3. Wolne wnioski.

Zarząd Kasy zwraca się z apelem do członków o jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.

## To było tak

Uzupełniając notatkę, zamieszczoną w poprzednim numerze naszej gazetki p. t. »Pracownicy L. P. Ob. pomagają budować«, dodajemy, że poza wymienionymi w notatce, z których, notabene, jeden znalazł się tam na skutek błędnych informacji, przy wykopach pod fundamenty pracowało jeszcze 29 pracowników, u tym 4 kobiety czyli łącznie 33 osoby. Brak miejsca nie pozwala nam na podanie nazwisk wszystkich »kopaczy«, którym za ich postawę należy się uznanie, ponieważ pracą swoją, do której przystąpili z zapałem, przyczynili się do przyspieszenia rozpoczęcia budowy.

Inicjatorami tego czynu byli Wł. Fidył i K. Holipka, wyróżnić zaś trzeba Cz. Putrzyńskiego, który pierwszy zgłosił się na ochotnika, oraz Wł. Jarosza za przepracowaną największą ilość godzin przy wykopach.

## Udany koncert

Szarzyznę codziennego dnia umilają mieszkańcom Chełmka — urządzone od czasu do czasu w świetlicy żeńskiego Hotelu Robotniczego — koncerty mandolinistów. Nic też dziwnego, że na koncertach tych — a odbywają się one zwykle w niedzielne popołudnia — gromadzi się tłumnie publiczność, żeby posłuchać zespołu K. Majerberga.

Rzecz jednak dziwna, że spośród istniejących w Chełmku przy P. Z. O. zespołów t. zw. rozrywkowych — jedynie zespół mandolinistów wykazuje żywotność.

A przecież tak chętnie posłuchałoby się także koncertu w wykonaniu naszej świetnej orkiestry dętej — nie tylko na uroczystościach.

## Z E SPORTU

27. X. 1957.

Naprzód Lipiny — K. S. Chełmek  
1:2 (0:1)

Mimo najzupełniej zasłużonego, choć w stosunku do możliwości zbyt nikłego zwycięstwa naszej drużyny, widmo spadku z II ligi krąży nadal nad Chełmkem, jak satelita. Jeszcze kilka dni dręczącej niepewności i cichej nadziei, która oby nie była płonną!

Bramki dla Chełmka strzelili: Hebda i Wesolek. Stolorz — popraw się!

## Sprawy rodzinne

### ZASŁUBINY

W ostatnim czasie zgłosili zawarcie związków małżeńskich następujący nasi pracownicy:

Stanisława Spiż z Michałem Kajdasem.

Józefa Szyjka z Ludwikiem Madejczykiem.

Zdzisława Oleśkiewicz z Marianem Łątką.

Lidia Ciepiałak z Władysławem Fudalą.

Maria Feliksiak z Janem Jarnotem.

Marta Maciejowska z Romanem Kostrzewińskim.

Maria Wójtowicz z Bronisławem Grzesikiem.

Wszystkim młodym parom życzymy na nowej drodze życia dużo szczęścia.